

Cena z pierasylkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysłaje. Možna takža padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoče kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii. Rukapisy autoram nie wiertajuca nazad.

NAŠA NIWA

Hod VII.

20 (2) wiereśnia (sienciabra) 1912 h.

№ 38.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

WYBARY.

Dumki padčas wybarou.

Wybary pa wałasioch užo adbylisia. Skora budziem wiedać u jakim kirunku iduć naahul' wybary u IV Dumu; chacia pakul nia zjeducea huberskije wybaršcyki, da taho času nima jak warażyć, ohto papadzie u deputaty. S koźnym dnjom uwieś narod bolš i bolš nastaułaje wuśy i zahladajecca na nowuju Dumu, bo wialikaja ŭśasē dadziena predstavnikom narodu: jany mohuće piśać nowyje zakony. Jany mohuće takim sposabam pieremianić usio žyćcio naše. A tymčasam za piac hadoŭ žyćcia Trejciaj Dumy žyćcio nie zmianiosia ni na wolas. Heta pieršaje słowa, katoraje pačujeś, jak pawiadzieš hutarku ab wybarach. I heta nia dziwa, bo ŭ Dumie było bolš prawych deputatoŭ, katoryje nie chacieli pracawać nad palepšeńniem narodnaj doli, a zajmalisia tolki swarkaj z «inorodcami» i «inowierecami».

U hetyje wybary prawyje partii choćuće šwiaščennikoŭ wykarystać na wybarach na swaju karyść. Ale heta nie saŭsim mudra, bo kali u Dumie budzie śmat šwiaščennikoŭ, i Duma nia zrobić nowych pieramien u žyćci, to niekatoryje buduć winawaciē duchownych nawat u tym, u čym ich i nia budzie winy. Niekatoryje duchownyje heta akuratna rozumiejuc, ale ničoha jany nia mohuće zrabić, bo ŭsie jany zaleźnyje ludzi. Hetak pryjšiosia nam hukac z adnym swiaščennikom u Minščynie, što jechał na wybary. Z hutarki wyjšlo, što jon akazaŭsia pastupowy, intelihientny i sprawiadliwy čelawiek, katory biadawał na ciazkaje pałażeńnie našaho kraju, na niesprawiadliwu dolu niekatorych nacij; kazał jon, što, peŭna, na wybarach staršyje «kamandziery» pastanawili kaho wybirać, i prydziacca za ich padawać hałasy, bo koźny duchowny zaleźny čelawiek i jamu nima jak isci prociŭ woli swaich naćalnikoŭ.

Jak dachodziac wiestki ab wybarach u wałasioch, ciapier našy biełarusy wybirajuć rozumniej; za 5 hadoŭ palitycznaja edukacija narodu možna pasunułasi ŭ pierad. Koźny wybarny užo wiedaje, što deputatam nia zrobieca i 4.200 r. u hod niedastanie. I siełanie wybirajuć takich, katoryje buduć trymacca razam družna, adnej mužyczkaj partiej, bo jak buduć razbiwać hałasy, to nima čaho i jechać na pawietowije wybary.

Kaho wybirać u deputaty? Usie partii pierad wybarami šukali ludziej hodnych być narodnymi abaroncami; akazałosi, što čuće-ćuće mahli u hubernii znajści 1—2 čelawiek, katorych možna wybrać u deputaty. Nima ludziej! Widać ciapierašniaje žyćcio nieuradliwaje na hramadzkiach pracuńnikoŭ. Bo hramadzkaŭ pracy nima, i žyćcio spiacaje, nudnaje; nima dzie i prakty kawacca, bo tolki na wajnie wysowy-

wajuca hieroi, a u mirny čas hierojej nie čuwać. Kab u nas kipiło hramadzkaŭe žyćcio klučom, to ludzi by znachodzilisia što dzień nowyje.

Ludzi z wiosak, miastećak adnym słowam, z prawincii kažuć: «nichaj našy nowyje deputaty niezajmajuca tak zwanaj «wialikaj palitykaj»,—finlandcami, chołmšcynaj, palakami, żydami, inorodcami; dajcie nam dobreje ziemskaje i haradzkoje samoupraŭleńnie, usiesiasioŭnuju wolasē, dobreje sudy, darohi, čwiordyje jasnyje sprawiadliwyje zakony, prawilnaje upraŭleńnie. Kab možna było razwić usie asnowy dla žyćcia, napisannyje u manificie 17 akciabra, roŭnyje prawy usim nacijam, što topćuće popleć adzin druhoha ziamloju wialikaho hasudarstwa Rasijskaho». U hetym ahramadnaja praŭda, bo tady bahaty usim naš kraj, aprača dobraho ustrojstwa, padyjmiecca praz 5 hadoŭ, što nia možna buduće jaho paznać.

A. U

U W. lenskaj huberni. Wilejka. Adbylisia wybary ad drobnych ziemleŭladzieloŭ. Da hetaho času jany nikoli nie pryježdžali na wybary, ale ciapier zjechałasi 9 čelawiek: było 5 siarmiaźnikoŭ i 4 papoŭ. Pastawili 4 kandydatoŭ: Wołčka (s-pad Chocienčyc), Skobieja (s-pad Illi), Chruščowa (s-pad Wiazyni), Šcerbu i A. Ułasowa (redaktara «Našaj Nivy»). Wybrali na wybaršcykoŭ u pawietowy zjezd: A. Ułasowa i I. Chruščowa. Zjezd toj ad «ruskaho nasieleńnia» adbudziecca 2 kastyryčnika (akciabra), na katorym razam z wybarnymi ad wałasiej i bolšymi ziemleŭladzielcami buduće wybrana 9 wybaršcykoŭ, što pajeduć u huberniu wybirać 2 deputatoŭ. Adzin deputat buduće ad «haradzkiach», a druhi ad «sielskich».

Drobnyje ziemleŭladzielcy dawali nakaz swaim 2 wybaršcykam wybirać takich deputatoŭ, katoryje by rupilisia jaknajšybcej uwiasci u Wilenščynie ziemskaje samoupraŭleńnie i ŭsiestanowuju wolasē, biez čaho kraj nia prapadaje ad biezdarožža i ahułnaho nieustrojstwa, što duža kiepska adbiwajecca na sielskaj haspadarcy i na ŭsim žyćci prawincii.

Ad haradoŭ Wilejskaho pawietu maniacca wybrać maršałka Borozdina.

Wilejski.

U Wilenskim pawieci.

Na upoŭnamočenych ad ruskaj kury: wybrana 26 papoŭ, 1 d'jakona, 1 cerkoŭnaho starastu, 2 wałasnych suddziuoŭ, 2 starastoŭ i 12 siełan. Pawedłuh pahladoŭ jany dziełacca hetak: 1 manarhist, 4 nacionalistoŭ, 50 prawych, 1 lewyj, 1 narodnik i 53 biezpartyjnych.

Z Minskaho paw.

17 h. m. na wybary upoŭnamočenych ad drobnych ziemleŭladzieloŭ ruskaj kury pryjechalo tolki 6 izbiracieloŭ. Wybary nie adbylisia.

Kab wytłumać karyść strachouki žyćcia ŭ PIERŠYM UZAJEMNYM TAWARYSTWIE STRACHAWANNIA ŽYĆCIA

dajem tutaka pryklady sposaboŭ strachouki ŭ našym Tawarystwie.

Pryklad I (taryfa B)

Čelawiek 25 hod choće zabiepiećć sabie 1000 rub. tady, jak budzie mieci 50 hod. Dziela taho strachuje jon sabie na dažyćcie, na 20 hod, i woś pawinien jon placić što hod pa 34 rubli, abo što pothoda pa 17 rub. 34 kap., abo što try miesiacy pa 11 rub. 67 kap., ci, ŭrešci, što miesiac pa 3 r. 01 k. Strachawaja suma wydajecca zara pašla 20 hod.

Kali-b toj čelawiek pamior raniej, to ŭsie ŭniesienyje premii ŭ celnaści waročajuca tamu, kamu zahadaje zastrachowany.

Kali-b strachawacieli chacieŭ pierestać placić, to waročajuca biez mała usie ŭniesienyje premii (biez 5 procentoŭ z strachawoj summy pa strachawanniem na termin nia bolš 10 hod i 3 procenty pa strachawanniam na termin bolš 10 hod, ale nia boleje adnoj hadawoj premii), abo wydajecca biezplatnyj polis na mienšuju summu.

(Dalej budzie).

Upraŭlannie Litouška-Biełaruskaho Okruha.

Wilnia, Hieorhijeŭski pr. 4.—Telef. № 830.

Łatrebny rupnyje ahienty.

U Wiln'.

My užo kolki разоŭ pakazywali na drennyje warunki žyćcia, šo panujuć u nas na Biełarusi. Heta toje, što ŭsia tutejšaja palityka lićyć, bytoym koźny prawasłaŭny jośe rasiejec, a koźny katalik—palak. Ab biełarusach hutarki nima, jak-by taho narodu i nie było! I chacia III Duma, katoraj kirawali ljudi, što naležac da prawych partij, kinyłasia iznou ŭ blihi bok, pryznaŭszy, bytoym usie biełarusy, ci to kataliki, ci prawasłaŭnyje, jośe rasiejcy, chacia jana zahadala zawiasci u školach nawuku wiery dla katalikoŭ-biełarusoŭ pa rasiejsku,— ŭsio-ž taki tutejšaja palityka nie zmianiasa. Usio astalośia pa staramu...

Ale našaje biełaruskaje žyćcio idzie ŭpiarod. Staraho užo mała. My wyjšli užo s taho pałażeńnia, kali dla nas było ŭsio roŭna, ci lićac nas za taju, abo inšoju naciju. My wiedajem, što my — biełarusy, što s pieramielaj wiery nie pieremienia-

jecca narodnaśe, što kaścioł na Biełarusi nie pawinien być tolki polskim, a cerkwa—rasiejckaj, što usie chryscijanskije baźnicy, kali sprawiadliwa iduć za nawukaj ich asnoŭcy, pawinny nawučać narod u tej mowie, katoraj haworyć naš narod, značycca, ŭ biełaruskaj.

Ale, tutejšaja palityka nia lićyca z nowymi patrebami žyćcia i kidaje ŭsio pa staramu. Heta prymuśaje nas šukać takich ścieżek idučy, pa katorych, možem šybcej dajsci swajej mety.

Woś, chacia-by ŭziac ciapierašnije wybary ŭ Wilni. Jak wiedama, tutaka jośe śmat biełarusoŭ, katorych wioska wykinuła na miestowy bruk. Ale tymčasam asobnaj biełaruskaj kuryi nima. Jośe kuryi rasiejckaja i polskaja, da katorych pawedłuh wiery i prypisali biełarusoŭ. Značycca, našy hałasy padčas wybaroŭ buduće mieć miecšuju wahu, čym papraudzi heta mahło-by być, kali-b usie biełarusy padawali swaje hałasy razam. Iz hetaj pryčyny my nia možem stawić swajho ahułnabiełaruskaho kandydata. Ale usio-ž taki našy hałasy, jak u rasiejckaj, tak i ŭ polskaj kuryi mohuće padzieržać wybar taho, abo inšoho kandydata z rasiejcjoŭ i palakoŭ. Značycca, i treba ciapier razhadziecca, za kaho hałasawać: ci za prawych kandydatoŭ, što ŭ Dumie buduće zmahacca proci nas, ci za takich, što, wystupajućy ŭ Dumie, pakažuć i ŭsie našyje rany. Wiedama, što ab tym kab wybirać swaich worahoŭ, (a da ich naležac usie prawyje), nia može być nijakaj hutarki. Može być tolki mowa ab pastupowych kandydatach. A takich wystaułajuć rasiejcki i polski postupowyje kamitety. I tyje biełarusy, što zapisany da rasiejckaj kuryi, pawinny, jak adzin čelawiek, padać swoj hołas za adwakata Powołočkaha, adwakata Zehna i Barysa Daniłowiča,—a tyje, što zapisany da polskaj druhaj kuryi, za adwakata Krzyżanoŭskaho. Tady my spoŭnim swaju pawinnaśe i nia budziemo mieci na sumleńni kryŭdy narodnaj, bo jak papadzie ŭ Dumu Zamysłoŭski, ci inšy padobny deputat, katory u Dumie buduće piśać zakony proci biełarusoŭ,— to izpoŭ jany buduće pracawać na našu škodu. A my swaimi hałasami možemo toje zrabić, što deputatami buduće sprawiadliwyje ludzi, šcyryje siabry našaho narodu, katoryje buduće zapraŭdy pracawać nad padniaćciem našaho kraju, a nie trymacca staraho rymaskaho prawa: divide et impera (dziali i panuj).

J. M.

U Minskaj huberni. 15 wiereśnia na wybary upoŭnamoŭcenyh ad ziemleŭdzialcoŭ palakoŭ u minskim pawieci, ŭto majuć bołš 30 dziesiacin ziamli, z 295 duš, katoryje mieli prawa hołasu, nihto nie pryjechaŭ. Wybary nie adbyliša.

U Mohileŭskaj huberni. Na wybary upoŭnamoŭcenyh ad drobnych ziemleŭdzialcoŭ rasijskaj kuryi u mahileŭskim pawieci pryjechała 33. Wybrana 4 wybaršcykoŭ. Pamiž imi joše wybaršcyk ad druhoj Dumy, Protasewiĭ, postupowiec.

S polskaj kuryi wybrany adzin upoŭnamoŭceny.

Duchoŭnyje na wybary pryjechałi ŭsie, jak adzin. Jany vybrali 11 upoŭnamoŭcenyh.

U Witebskaj huberni. Na wybary upoŭnamoŭcenyh ad drobnych ziemleŭdzialcoŭ u dwinskim pawieci nihto nie pryjechaŭ. Wybary nie adbyliša.

Na takije-ž wybary ŭ Ihumien, Pinsk, Barysow i ŭ Rečycu nihto nie pryjechaŭ. U Nawahrudak pryjechałi rasijski adzin izbiraciel. Wybary ni-dzie nie adbyliša.

Kaho wybirać?

U życi koźnaho hramadzianstwa zmahajucca dźwie siły: jadna—heta ŭświatłaŭ dumka ab lepšaj dołi narodu, ab pracy dla jaho; druhaja—žadańnie karyści tolki dla siebie, chacia by heta było škodnym dla hramadzianstwa i ŭsiaho kraju.

Chto ŭšyra rupieca ab karysc swajho narodu, toj idzie da swajej mety prostaj darohaj, uźywajuccy *čystych* sposaboŭ: jon wiereć, ŭto narod zrazu mieje, chto jaho pryjacie, a chto worah. Zatoje ludzi, u katorych hetkaj čwierdaj wiery nima, katoryje bajacca, ŭto narod woš-woš paznaje ich praŭdziwyje dumki,—takije ljudi chodziać časta krywymy ścieżkami i nie čurajucca samych *brudnych*, samych pahanych sposaboŭ, kab tolki nie atkryłsia, ŭto jany kłapociacca nie ab narodnuju karysc, a ab swaju kišeni.

Heta treba pamiatuć i pry čiapierašnich wybarach deputatoŭ u Dumu. My bačym, jak usielakije čornasociency starajucca zastrašć sielan, oycym Duma budzie ŭraz že raspušćena, kali nia wybiaruć «prawych»; poruč z hetym iduć wiestki z Hrodziensčyny, ŭto tamaka i hrošy na «hašcincy» nie škadujuć. I heta najlepszy znak, čaho warty tyje ljudi: ich meta—nie służyć narodu, a panawać nad im, nie zabuwajuccy pry hetym i ab swajej karysci.

Biez pustych sloŭ, biez fałšu, biez «hašcincioŭ», a tolki z słowam praŭdy iduć da narodu ljudi, katorym papraŭdzi jaho karysc lażyć na sercy. Hetaj

darohaj iduć usie prohresiŭnyje, postupowyje partii: jany wierać u siłu praŭdy, wierać, ŭto im udascca atkryć woćy narodu i pakazać, kudy jamu iści.

Jak dzień i noć, jak ŭświatło i ciemra, tak zmahajucca miž saboj ljudi, ŭto pracujuć dla narodu, s tymi, ŭto pracujuć tolki dla siebie. Kali pierewažać pieršyje, moc druhich sčez nie, jak dym.

Narod ješće taki ciomny, ŭto nie zusił rozumieje heta. Ale hod za hodam adčyniajucca woćy jaho. Piać hadoŭ tamu nazad jon nie zdał zrabieć dobraho wybaru, nie zdał pasłać u Dumu *najlepszych* ludzi: ŭmat čaho niechwatała deputatam ad našaho kraju... Ci paświatleŭ ciapier naš narod? Ci paprawieć swaje staryje abmyłki?

Kab hetak było, ŭsie lepšyje syny wioski pawinny ŭšyra parupieca, kab našy upoŭnamoŭcenyje ŭ pawieci i wybaršcyki ŭ huberni dobra zrazumieli, za kaho padawać hołas. Tolki pry družnaj raboci na sioletnich wybarach moħuć prajści ŭ Dumu takije deputaty, u katorych nia budzie inšaj mety, aprača karysci narodu.

Paškadujecie dzieciej!

Nastała wosień, i iznoŭ, jak koźny hod, padyjmajucca pierad nami waźnaje pytańnie ab nawucy našych dzieciej.

Pojduć u školy tysiaćy chłopcųkoŭ i dzieučynak,—pojduć, choć časta škola daloka, a na dware choład i ściuzha,

choć dzirawaja apratka ad daždžu i wietru nie zakrywaje,—pojduć, bo ich honie wialikaja potreba nawuki, žadańnie ŭświatła.

«Biez wučeniia kiepska żyć
«Hetym trudnym wiekam»...

U školi malcoŭ čekaje surjoznaja i ciaźkaja rabota. Żywuccy ŭ chaci, hulajućy z dziećmi, nia čuli jany inšaj hutarki, aprača swajej, bielaruskaj. Prostym bielaruskim słowam jany umiejuć wykazać usie swaje dumki; ŭ hetaj mowie jany ŭsie lohka rozumiejuć. Ale na pieršym kroku nastajnik spatykaje ich sławami čužoŭ mowy, katorych dzieci zrazu ŭciamiŭ nia moħuć: niešta padobnaje, dy nieznajomaje. Heta nowaja dla ich mowa zakrywaje pierad waćyma dzieciej toje, dzieła čaho jany pryšli u školu: znańnie, ŭświat nawuki. Kab zdabyć nawuku, treba pierš paznać rasijskuju mowu; tady tolki spadzie taja pialonka, ŭto jaje zakrywaje. Takim paradkam dzieci pawinny ŭ toje same čas rabić dźwie raboty: waćyca rasijskaj mowy i paznawać školnyje nawuki.

Kali škadujem dzieciej našych, ŭto im daloka chadzic u školu, ŭto jany moknuć pad daždžom i mierznuć u ściuzy,—dyk ješće bołš treba rupieca ab toje, kab patračenyje na nawuku siły i čas dali jak najbolej karysci, kab u dwa-try hady dzieci zlabywali jaknajbolej wiedamašcej. Treba rupieca, kab nawuka dawalasia im najlahčejšym sposabam; treba dajsci taho, kab chacia pieršyje hady waćyli bielarusoŭ u školi pa-bielarusk, bo tady, jak u hałocy dzieciej krychu ad nawuki paświatleje, jana biaz lišniaj straty času i sił paznaje i tuju mowu, katoraj spierša nie rozumieje.

Hetkaje palahčeńnie ŭ nawucy maje wialikšuju wahu, čym usie inšyje školnyje pytańnia. Pryznajuć heta ŭsie bołš ŭświatlyje ljudi, ŭsie wučonyje. Pryznawali kališ nawat i tutejšyje ŭłaści: ŭ 1860 ch hadoch wilenski učeby okruh nia mieł ničoha sproci taho, kab bielaruskich dzieciej wučyli spačatku pa-bielarusk, a ŭžo tady, jak jany pačynajuć usio dobra rozumieć, znajomili by ich z rasijskaj mowaj. Dzieła hetaho ŭ 1863 hadu wilenski okruh nadrukawaŭ dźwie knižki dla narodnych škol: «*Разказы на простонародномъ нарѣчьи*»—ŭsia pa-

bielarusk—i «*Книга для чтения въ народномъ училищѣхъ вилenskаго учебнаго округа*», ŭ katoraj časć staciej byla napisana narodnaj hutarkaj.

Na wialiki žal, heta proba skora byla zakinuta: pad toj čas ŭžo ŭzmacowywalasia dumka, ŭto bielarusy ničym nia roźniacca ad wialikarusou, ŭto rasijskaja mowa pawinna i dla ich być rodnaj... Ale chacia ŭžo 50 let idzie ŭ našych školach nawuka tolki pa rasijsku, narod swajej rodnaj mowy nie zabuŭsia, i našym dziećm, jak i dańnej, prychoďzicca pieremahaŭ lišniuju pieraškodu, katoraja addzielaje ich ad ŭświatu nawuki.

Usio heta koźny, padumujšy, sami padčwierdzić: tak jano jasna! Ale nia hetak dumali predstaŭniki našaj staronki—našy deputaty-sielanie u Trejciaj Dumie: jany dali swaje hałasy za toje, kab nie pazwalali nastajnikom tlu naćyć nawuki u školi «pa-prostu»—pa-bielarusk.

Nichaj-že nowyje deputaty z bielaruskaho kraju pryhledziacca dobra da taho, jak ciaźka našym dziećm zda-bywać aświatu, nichaj nlanuć, jak netyje maley zubami laskajuć ad choładu,—i tady pasluchajuć, ŭto im skaže sumleńnie. A skaže jano woš ŭto: treba pastaracca čym možna ablahać dziećm nawuku, treba škadawać ich maładyje siły, treba wučyc ich u rodnaj bielaruskaj mowie.

S takoj dumkaj pawinien jeħać u Čačwiortuju Dumu koźny ŭšyry bielarusk, katory choć papraŭdzi pasłużyć swajmu narodu.

H. B.

Pustyje słowy.

Ješće pierad tym, jak u Rasiei byla zawiedziana Duma, prawyje i nacionalisty ŭsielakimi sposabami padbiwali ŭrad, kab u Finlandii skasawać Sejm (finlandzkiju Dumu). «Jak heta?—kazali jany:—u Rasiei Dumy nima, a finlandzki narod z dańnych časou kiruje sam swaim życciom—praz wybarnych deputatoŭ u swoj Sejm? Kali finny majuť bołš prawou, čym rasijecy, treba ich zraŭnawać, urezaŭšy prawy fin-

Rodnyje zjawy.

«DZIERAWIENŠČYNA».

Jak jano budzie dalej, skazać trudna. Skarej ŭsiaho, ŭto kiepska, i sam Michałka tak dumaje, stojajcy na kalenkach pa niekolkim razoŭ na dzień. Jon ŭžo kinuŭ i žalicca sabie samomu na swaju dołu i pakorna zħinaŭ kaleni ŭ kutočku. I hety kutoček staŭsia jamu nawat blizki, jak by rodny. Dy jano i nia dziwa: toje mjejsco, dzie ronim my pieršyje slozy i pakidajem častku sabie samich, stanowicca darahoje dla nas. A ŭ hetym kutku Michałka mnoha čaho pieradumaŭ. I adzin tolki jon, hety kutok, znaŭ ŭsie jaho dumki, bo pahawaryć tut nima skim...

Och, hety horad! Na pakutu siudy ŭziłi małoha Michałku. A horš za ŭsio, dyk heta toje, ŭto nihto tut jaho nie škaduje, nihto za jaho nie zakinie slowa. A časami wyskačyc jon na dwor, kudy zabiažyc zniatčetu jak sabaka, može taki samy nieprychilnik u horadzi, jak i sam Michałka, kab choć z sabakam adwiaści dušu. I tolki paćnie Michałka zawadzić znajomasć z im, kinuŭšy jamu pierad hetym kusoček chleba (a chleba nie ukraŭšy nia woźmieš), jak ŭžo bratawaja barabanić ŭ šybu.

Michałka ŭžo wiedaje, ŭto jamu rabić: idzie u chatu i zajmaje swoj kutoček. Sam Michałka, kali chto pryypadkam zapytuje, čaho jon staić na kalenkach, tłumaczyć tak:

— Ja ješće—«dzierawienščyna», nia wiedaju haradzkih paradkaŭ i kiepska trymaju sabie. Woš z mianie i wybiwajuć «dzierawienščynu».

— A ty lubiš wioskou? pajechaŭ by tudy?—Raniej čym atkazać, Michałka bajažliwa azirniecca i ci-chieńka skaže:

— Pajechaŭ-by.

Praŭda, Michałka nidaŭna pryjechaŭ z wioski. Ale heta tolki haworka adna «pryjechaŭ». Prosta zabrali jaho siudy i ŭsio, bo doma nie było dzie diecca. Bačka pamior, maci pamiorla, woš i zabra-

li jaho siudy. Ciapier, dzikawać Bohu, ŭžo ničoha—prywyk; ale spačatku, dyk było nadta drena. Siaduć bywała za stoł. Na maleńkim stoliku kala dźwiarej staić samawar; skawyče jon na ŭsie hałasy abo piščyc, jak taja swinnia u ploci, aź para z jaho wienie. Na stale staić masła; tut že u miscy ležać celyje kawalki miakkoj i bietaj bułki i takaja, na jaje licha, cikawaja, ŭto Michałka nia može adarwać ad jaje waćej.

— Čaho ty ŭtaropiŭsia, jak wołk na parasia? Michałka spuskuje wołki i biarecca za haraču-ju šklanku i tut že borzdzieńka adrywaje ad jaje apiečenuju ruku. Šklanka z hrukam kidajucca na ispodak. Harbata, jak by jaje čerci taħkanuć, razliwa-jecca na stol i na portki Michałku. Michałka schwatywaiecca s kresla i staić, rastawiuŭšy ruki.

— Swiniuk ty!—čuje jon siardzity hołas brata.

— U karycie ciabie treba karmić,—dabaŭlaje bratawaja.

Zħareła b ty lepiej, heta harbata i heta bułka, katoraja ciapier ŭžo i ŭ rot nia lezie Michałku.

A kali abchodzicca biez takoha licha, to, wy-piŭšy šklanku, Michałka pawinien być padziakawać. Tut iznoŭ nie zaŭsiody abchodziłosia sčastaŭwa. Zamiest «blahodariu» lapnie Michałka ni k siału, ni k horadu «dziakuju».

— Što za «dziakuju»?!

Michałka čuje, ŭto wošy jaho čyrwanejuć. Jamu niejaka soramna skazać «blahodariu»,—zdajucca, ŭsie jaho na śmiech padymuć.

Ale ŭsio heta było raniej. Ciapier jon, dzikawać Bohu, nawučyŭsia kazać «blahodariu» i «blahodaryć» i kali treba i kali nia treba. Dy iznoŭ že—adnym «blahodariu» na ŭświeci nie prażywieš—znoŭ znojdziecca jakoje-niebudź licha. A ŭto heta licha nia zwodziłosia, to možna było baćyc choć by i s taho, ŭto Michałka pa kolki razoŭ ŭ dzień stajau na kalenkach. To skažeš nie tak, to stupiš nia hetak, i za ŭsio papadało to wošam, to kaleniam. Dajšo da taho, ŭto Michałka marokawaŭ na wošy i kaleni. Nichaj by byli sabie dzirački ŭ haławie, ale na

čorta ješće hetyje chrastki? Abo nohi: ci nia lepš było b, kab jany nie zħinalisia? Tut Michałka praba-waŭ chadzic, nie zħinajuccy noh.

Wychodzić, ŭto možna.

Najhorej jamu było wiasnoj i letam, kali sinijaje nieca laskawa zwiesicca nad ziamloju, jak maćci, nad kałyskaju, dzie lażyć jaje lubaje dziećiatko. A hetyje ohmuryuki! Chto ich wiedaje, adkul jany pawypoŭzywajuccy i iduć sabie zħodnieńka, lohka, takije miłyje dy prywietnyje. Woš by ŭziaŭ dy sieŭ na ich i pajechaŭ by razam z imi, kab tolki dalej być adhetul. Soniejko tak charašeka zħladaje u wj-ny. U sadku sčabiećuŭ ptaški. Wierabiejcyki z wiasiołym čyrkańniem snujuć u wozdusi.

Michałka doŭha paziraje u wakno. U kancy u jaho nie staje siły praciwiecca kliku wiasny, i jon, aźirnuŭšysia, kab jaho nie zatrymaŭ chto, cicha wychodzieć na dwor. Prytuliŭšysia dzie-nibudź kala wuħta, doŭha staić Michałka. U hetyje minuty jon ničoha nia dumaje. Jon tolki čuje, jak pryjatnaje ciaplo pieściŭ jaho maleńkaje cieple. I dobra tak i radasna na sercy! A ŭto robiecca na dušy, to hetaho i nie skažeš. Tolki časami zaħnaciacca u waćach rodnyje zjawy dalokaj wioski, dzie Michałku tak wolna žyťosia, i serce niejaka apadzie, jak usponnić jon swajo tut żyćcio. Tam, na wulicy, čuwać, jak tupajuć pa tratuarach nohi, jak hrakajuć kapytami pa bruku koni, jak śmieć i hudzie mnohahałasy horad.

Doŭha staić tak Michałka. Potym, ni s taho, ni s siaho, zachoćecca prabieħyćsia, i jon, jak kula, rwaniecca u dwor, haniajecca za wierabiejcykami, poki bratawaja nia kryknie na jaho, kab išoŭ za-baŭlać Lidačku.

Usie čary apadajuccy z jaho dušy, i, ŭzlychnuŭšy, niechacia placiecca jon u chatu. A tut ješće no-rej apanjuć jano dumki, ječe maćniej paciaħnie ja-ho na dwor, ješće z bołšaju siłaju, ješće jarcej ŭsta-nuć prad waćyma dzieŭnyje malunki rodnaj wioski.

Dom, dzie żyť Michałka, stajau na kraju horada. Hłuchawataja wulica, nawak ŭ katoraj lapilisja

landii!—Hetak sama žalilisia ūsielaki-je Zamysloŭskije i Puryškiewiły, byt-cym niesprawialdliwa, što u finlandii narod bołš kulturny, čym u nas; kab-že nie było nam krytydy, radzili prydzierżać razwicie kultury u finnoŭ...—Adnym słowam, kab my uswaim razwicie nie astawalisia zradu za druhimi narodami, pany-nacionalisty choće nie pamahać nam razwivacca i iŭci ūsio ūpiarod, a pieraškodzić razwiciu in-šych nacij.

Pa hetkaj že darozi iduć i tyje lu-dzi, katorem zdajecca, bytym jany pamohuć našamu narodu swaim kry-kam: «Nie kuplaje u żydoŭ! Pustyje słowy nikomu nijakaj karyści nie da-duc, dy tolki raspalajuć swarku i nie-nawisć miż chryścijanami i żydami, katoraja nikoli nie patrebna.

Kab handel razwivawusia miż chryś-cijanskim nasieleńniem, treba nie cka-wać jaho na żydoŭ, a pamahać tym, chto handlem manieca zarablać na ku-sok chleba. Kali żyd biarecca za han-del, jon ličyć na swaj rozum, swaju pracu i na padmohu kredytu. Hetak sama i chryścijanam treba dać padmohu kredytem, značyć, treba dla ich at-krywać kredytnyje tawarystwy i chaŭ-rusnyje bančki, dzie zaŭsiahdny možna było by pażyće hrošy na zwarot.

Takaja rabota była-by kudy bołš karysna, čym usie pustyje słowy i ckaŭańnie na żydoŭ. Ale panoŭ nacio-nalistow zsum nia rupić karysć naša-ho narodu: jany toki choće skary-stać z nahody, kab razwivac nacio-nalnaje zmahańnie ū našaj i biez taho nie lišnie ūsčastliwaj staroncy.

A. N.

Z Lepelskaj wystaiki.

Lepelski pawiet, možna kazać, na-leżyć da adnaho bołš kulturnaha kut-ka ū Witebskaj huberni. Čamu hetak?—dosi trudna atkazać. I ješće trudniej zhađać, što Lepelski pawiet zdawien-daŭna lażyć daloka ad čyhunak, i tol-ki praz apošnije hady nowaja Boho-ho-je-Siedleckaja žaleznaja daroha prare-zała adzin bok taho pawietu. Ale ūsiož i taja daroha nie šmat prynosić

karyści, bo joše ješće tamaka tkajie kutki, adkul da bližejšaj stancii treba ličyć pa dziesiatki mil. Hetak ad hlaŭ-naho horada taho pawietu—Lepļa da Zahaćcia 65 wiorst.

Ale, pryhlędzajućysia bližej da miej-scowych warunkoŭ, my bačym duža cikawuju reč. Heta toje, što ū Lepel-skim pawieci šmat joše ahranomoŭ pa-miešykoŭ, katoryje zamiesta taho, kab iŭci ū čynoŭniki dzie ū Rasieju, jak heta u nas wiadziecca, nie kidajuć swajej bačkaŭskaj ziarni i wiaduć na joj pastupowuju haspadarku. A, wieda-ma, z dwarow idzie sielska-haspadar-skaja nawuka i na wiosku, bo sielanin wieryć pakazu, a nie skazu. I chacia wioska pamatu pieriejmaje s pukazu sielska-haspadarskije palepšeńnia, ale ūsiož pieriejmajeć. Hetak, jak zapamia-taju, hod dziesiać tamu nazad budaj nidzie nia možna było bačyć, kab sie-lanin abrablaŭ swaj šnuroček pluhom. Staraswieckaja sachā panawia ūsiudy. Ale ciapier užo treba z lučynaj ūkaće sachi. Ješće toje može swiedčyć ab «kultury» sielanstwa, što ū Lepelskim pawieci kudy bołš pierachodzić na chutary, jak ū inšych pawietach toj samaj huberni.

Zdawaloŭsja by, što i na Lepelskaj wystaicy, katoraja była arhanizawana 7, 8 i 9 wiereńnia miejscowym sielska-haspadarskim tawarystwam i ziemst-wam, možna było-b pabačyć šmat cikawych sielanskich eksponatoŭ. Ale, papraŭdzi, tolki małaja žmieńka sielan-pasłało štokolečy na wystaiku. Tkanin, harščkoŭ, adnym słowam, wy-ra-boŭ chatniaho remiesła było zsum ma-ła. Wioskowaj żywioły tak sama ba-daj nie było. Tolki adzin Moroz, kato-ry maje duža pieknuju škołku, paka-zaŭ šmat čaho: i drečy, i jabyki, i wulli swajho wyrabu, i wypchanyje ptuški, i fotohrafii, i harbatu z jably-koŭ, i roznyje strumenty, adnym sio-wam, usio, čym tolki zajmajecca toj sielanin-samawuk.

Za toje dwary, katorych ū Lepel-skim pawieci joše šmat, parupiliŭsia pa-kazać jaknajbołš roznych eksponatoŭ. Na pieršym mieiscy treba pastawić dwor Woroneč Lisoŭskaho, katory pa-kazaŭ usiu swaju haspadarku. Lisoŭski widać, akuratna zrazumieŭ metu jaje

bo zwiarnuŭ uwahu nia tolki na jaki kolečy adzin bok, ale na ūsio, što tol-ki bližej datykaje haspadarki. I dzieła taho na wystaicy my bačyli duža cikawyje rezultaty jaho pracy u poli, u sadzie, ū abory, ū rybnaj haspadarcy, ū aharodach i t. d. i t. d. Asabliwa waźnaja reč heta rybnaja haspadarka. bo Lepelski pawiet, dzie na koźnym kroku susterčajuca wialikije wozieru, jak-by i zumyšla pryrodaj stworeny dla hadoŭli ryb. Tolki turaka, jak i ūsiudy, wialikuju pieraškodu dla aku-ratnaj hadoŭli ich rabić zakon, katory badaj u koźnaje woziera daje ustup dla kolki ūladzielcoŭ. I tyje užo, koź-ny na swaju ruku, rupiaceca wyciahnuć z woziera adrazu jak najbołšuju ka-ryść. Što paša budzie, ci buduć ry-by,—heta zsum nia rupić ūladzielcoŭ. I woš, chacia ū Lepelskim pawieci wady joše šmat, ale ryb zsum ma-ła. Na tyje nienormalnyje warunki pawin-ny zwiarnuć uwahu deputaty z na-šych hubernij i prawiašci ū Dumie ta-ki zakon, katory daŭby možnašo ūwiasći ū našaj staroncy duža dachod-ny handel rybami.

Na druhim mlejsy treba pastawić dwor Małyje Dolcy—Sušynskaho, što tak sama pakazaŭ usiu swaju haspa-darku. Spamiž prywiedzenych karow najpiekniejšyje byli Wenclawowiča, ka-tory swaimi šwycami užo wiadomy pa-ŭsiej Rasie, Sušynskaho i Bohdanowi-ča. Hadoŭli koniej, jak widać z hetaj wystaiki, ū Lepelskim pawieci badaj nima. Tolki dzie chto prywioŭ swajho «elehanta», abo «bystraho», ci tak z jakim inšym proźwiščem. Aprača he-tych eksponatoŭ duža pieknyje swińni byli Zdrojeŭskaho kroliki—Pružynska-ho, a jabyki—Sparskaj.

Fabryčny promysieł na wystaicy byŭ pakazany zsum ma-ła. Adzin tolki Wołodkowič, što maje ahramadnuju papierniu, pabudawaŭ na wystaicy swaj kiosk, dzie byli razloženy rozny-je hatunki bielaj i kolorowaj papiery, jakaja wyrabljajeca na jaho fabrycy. «Skipa». Bołej z miejscowych fabryk ničoŭha nie było. I nia dziwa, bo tama-ka aprača brawarow i mlynoŭ joše tolki papierni.

Za toje ziemstwa, katoraje dla sia-bie mieła addzielny budynak, parupila-sia pakazać usio, što tolki maje. U

hetaj budyninie byli školny, melycyn-ski, nawukowy i t. d. addziely. I koź-ny addziel byŭ, papraŭdzi kažućy, sumlenna pakazany. Najbołš cikawy heta byŭ školny mizej, s katoraho roznyje prylady, patrebnyje dla pačat-kowaj nawuki, pasylajuceca papraŭdu ū ziemskije školy. U nawukowym ad-dzieli ješće byli roznyje kartohrań-ny, što pakazywali, jak u pawieci razwivajuceca školnaja sprawa, melycyna, weterynaryja i t. d. Al: da he-taho kalikolečy wierniešcia ū inšaj karespandencii.

Na wystaicy mieła swaj addziel i «Naša Niwa» dy «Sacha», katoraje za swaje aielska-haspadarskije wydańnia, duža karysnyje dla narodu, jak przy-nali eksperty, atrymali pachwalny list.

Lepelski.

Maja malitwa.

Wa ūsiaku minutu, wa ūsiakaj patre-bi,
I ū poli šyrokim, i ū wzleńkaj chat-
cy

Malusia ja hetamu soncu na niebi
I zorkam, što nočkaj miħciacca.

Malusia swobodnamu wietru-wichury,
Što lotaje ptuškaj ad kraja da kraja,
I pašwić u wysiach panuryje bury,
I ū kominach piešni iħraje.

Malusia ahniu ja, što sieje pažary,
Jak stanie para, pa niazmieranym
šwieci,
Nawodziaćy židaš wialikaju karaj,
Pužajućy starcoŭ i dzieci.

Malusia żywućaj wadzicy-razwodździu,
U dzień jasny bliskučaj, a strašnaj u
nočy,
Što niwy paloščućy jdzie, nie prachod-
dzie,
I chaty i čoiŭny družoče.

Malusia ja niebu, ziarni i pčastoru,
Mahućamu Bohu-Ūsieswiewu malusia,
Wa ūsiakaj przyhodzie, wa ūsiakuju
poru

Za rodny zakon Bielarusi.

Janka Rupała.

Karčuki 1912 h.

dzierwianije domy, skora wychodziła za horad, u pole. Michałka nie adzin raz wybiehaŭ na hetu wu-licu i niucham wioskowaho čelawieka uhadywaŭ, što nidaloka tut pawinno być pole. Raz jon, wy-bieħy na wulicu, adyžoŭsia ad domu. Tut jon užo nia moh strymacca i pabieħ da taho uzhoraka, što wiasioła paziraŭ žoŭtym skatam swaich piaskoŭ. Michałka ūzlacieŭ na hety uzhorak. U rizu rasciła-sia horad z bliskućymi wiežami cerkwoŭ i kaściołoŭ. To tam, to siam wysoka ū niebi tyrčali kaminy abry-koŭ i zawodoŭ, raspuskajućy pa wietru doŭhije chwasty čornaha dymu. A z druhoha boku raskinu-łosia pole, čarniešcia les i wiasiołyje pieraleski; a tam, ješće dalej, čuć-čuć wystupali z siniewataj sma-ħi streħi mužyckich chat. I tak mocna paciahnuŭ Michałku tudy, što aź duša jaho mieła. I tak jarka prypomnilasia jamu swaja wioska, što, kab mieŭ krylla, to ūznałosja-b i palacieŭ by. Michałka ūsio cikawiušia ū adzin bok. Tam, zdawaloŭsia jamu, pa-winna być daroha da rodnaj wioski. Bože moj! jak dobra u ich wioscy! Woš Michałka staić tut, na he-tych uzhoroku, a jana woš-woš zdajecca tut piered samymi jaho wačyma. I tak jasna, jak ciapier, nie bačyŭ jon jaje i tady, jak żyŭ u joj. Woš wysoki kasahor nad samym Niomanam. Pad hetym kasahor-ram stajac nachilenyje staryje wierby, dzie tak mio-ħa kališ było rakoŭ. Tam lażyć zialony luh, a za luhom ciahniecca wysoki i zaŭsiody panury les. He-taha lesu Michałka kališ bajašcia. Asabliwa niešta strašnaje i nieprzywjetnaje prydawaŭ jamu husty alešnik, što zialonym doŭhim wałam ciahnušcia kala samaho lesu. Ciapier že hety les byŭ taki miły i žadanny, što kab prymieŭ, to abniaŭ by jaho i ceta-waŭ. Michałka tak zadumašcia, što nia čuŭ, jak da jaho padyžoŭ hat.

— Čaho ty tut, šybenik?—spytaŭ brat i krep-ka paciahnuŭ Michałku za wucha.

Michałka zadryžeŭ uwieš, jak złoŭleny pra-
stupnik.

— Pajšoŭ da domu!

Chłopcýk, pryłažyŭšy ruku da wucha, katoraje

bytym hareio na ahni, pabieħ da domu, nia smie-jućy zirnuc u bok.

Za samawolstwa zabaranili jamu hulać na
dware.

Ale Michałka nie abrazumišcia.

Kudy tam! jon zadumaŭ takuju reč, što ūsie dziwicca buduć. A poki što cichačom jon hatawaŭ-sia spoŭnić toje, što zadumaŭ U samy hluchi kutok pad ložkam, dzie nawat wienik słužanki ich Nasty redka kali zaziraŭ, składaŭ Michałka roznyje pry-pasy na darohu, bo Michałka zadumaŭ uciekać adhe-tul. Tut jon zapasiŭ z wošiem kusočkoŭ cukru, ak-rajčyk chleba z asuškam. Praŭda, chlabok wysach-nie, ale Michałka znojdzie ū darozi kryničku i raz-moćyć jaho. Usie hetyje pry-pasy ležali na hazeci, katoruju Michałka tajkom uziaŭ sa stała. Razam z hetymi pry-pasami ležaŭ miačyk i čelawiek z humi-lastiki, ū katoraho treba było tolki dźmunchuć, kab jon zahaŭkaŭ, jak żywy. Usio heta Michałka adkraŭ ad Lidački. Miačyk i čelawiečka jon dasć swaim siabrom, bo chto-ž idzie z horadu biez hascinca? Astaloŭsia tolki pašyć torbačku, kab zbrać uwieš skarb s pad ložka. A tam... ad adnej hetaj dumki lohka rabisia na sercy.

A naŭpierad jon ješće pa darozi zajdzie u tuju wiosku, dzie jaho brat służyŭ letaš. U hetaj wioscy Michałka zhubiŭ mnoha hrošej—kapiejek piatnaćac miedziakami. A najsci ich lohka, bo Michałka, jak ciapier, bačyć toje miejsce, dzie zhubiŭ ich nie znaj-šoŭ že ich tady za tym, što skora pieribiralisia u horad i nie było kali pašukać, jak sleduje być.

Doŭha nia moh zasnuć Michałka u sobotu wiečeram piered Siomuchaj: zaŭtra rana, doswita, wybiarecca jon ū darohu. U tych dumkach, što ciapier miatušylisia ū jaho haławie, trud ja bylo razab-racca... E, dy što! Ustanie i pojdzie; pojdzie pierš da taho uzhoraka, adkul užo lohka papašci na darohu... Skarej by tolki zasnuć dy ūstać zaŭtra žraniej. Mi-chałka plušcyŭ wočy, ale son, jak zumyšla, nia jšoŭ da jaho, i tolki može pad poŭnać zasnuŭ Michałka: Nia hledziaćy na heta, ūstaŭ jon raniutka, asciaro-ž-

na padniaŭ haławu, razhlądziešcia, prysłuchašcia. Brat i bratawaja spali, nawat heta žaba, Lidačka, i taja nie warušyšcia. Cichieńka adzieŭšysia, Michałka pawolnieńka wyciahnuŭ swaju torbačku, u kato-ruju ješće z wiečera zlažyŭ jon ūsie swaje manatki. Pryhatawaŭšysia, jak maje być, jon ješće raz azir-nušcia i, trasučysia ūwieš, pakraŭšcia da dźwiarej i ūziašcia za kluč. Pawiarnuŭ raz i abamleŭ: kluč, na jaho licha, tak zahrymieŭ, što napeŭnie ūsie abudzi-lisia. Sa strachu Michałka wypuściŭ z ruk torbačku. Ūsio bylo cicha. Widać, ničoŭha nia čuŭ. Uziaŭšy torbačku, Michałka cica skrypnuŭ dźwiarmi i wy-žoŭ na dwor.

Nia wiedaju: ci na dabro ci na niešćascie Mi-chałki waroty na dware byli zamkiony; aharoža-ž byta takaja vysokaja, daščanaja, što ūlapicca było niedzie. Kolki minut Michałka šworyšcia pa dware, šukajućy pierelazu. I nia думаŭ jon nikoli, što het-
kaje zdareńnie papsuje jamu ūsiu sprawu! Može-b i pieralez jak, ale na biadu treba było jak raz ciapier wyjšci na dwor jaho bratu!

Michałka думаŭ, što užo jamu budzie ciapier kanieć—tak krepka lupiŭ jaho brat.

I što ty zrobiš, kali nie šancuje? Michałka, jak i naŭpierad, żywie u horadzi i tolki tym i ciešyć siabie, što tady napeŭnie budzie jamu paohka, jak wybjuć z jaho—«dzierawiešćynu».

Taras Hušča.

Pinsk 1912 h.



Z dziełałych razhovorau.

(A. Iwanowa).

U haračy dzień, spieša da chaty,
Pa wioscy našaj u paździon
Bryli adzin za adnym dwa braty:
Jakub z Mikolam s pad humion

I jak na brydasę by jakuju
U kancy u samaho siela
Sustreli paničy swiniu takuju,
Što raptam abaich cikasę uziała

S supentu j kaže tut Mikola bratu:
«Hładzi Jakubka, a ja-ja!»
To peńnie mncha raz za tatu
Tańściej woś hetaja świńnia!»

A Jakub zamiast adkazu
Saromić brata tut pačaŭ
(Jon byŭ starejšy i adrazu
Niezhrabnaśe bratnich sloŭ paniaŭ)

«Tfu ty, dureń!» taje brata
Zraŭniaŭ i skim hetu zarazu:
Ješče takich swiniej, jak jość naš tata
Nidzie niebačyŭ ja ni razu!»
Pierekłaŭ Januk Pačopka.

Z Białarusi i Litwy.

(Ad našych korespondentów).

Wilnia. Pamilawana intendanta
Kwašyna, katoraho byli zasudziŭszy na
hod u areŭtanckije roty za chabary.

Krajskaja wołosć. Wilejsk. paw.
Wil. hub. Strašenaja chmara wisio
na ŭsiej wołaści i wakolicy: sielanie
čekaję hałodnaho hodu, bo try ty-
dni biez atduchi sypali daždzy tak,
što siena pahniło, awios staic na po-
li i pačarnieŭ miejscami ŭ snapach,
a miejscami ješče na pni. Ale hład-
naje ludzi biadujuć, što bulba sa-
maja najwialikšaja padpora żywicia
ichnaho, pahniła ŭsia. Żyta chacia
ničoha sabie, ale što-ż kali sielanin
nie spadziawajecca używać jaho pa
haspadarsku na chleb, bo jak-by sa-
bie nie było, a wypić zaŭsiody tre-
ba... Ale heta zwyčajnaja reč i my
heta daŭno wiadajem, tolki niejak
prykra robieca, — čamu białarus nia
rwiecca da nowaho, lepšaho żywicia?

Staroje pytanie i adzin adkaz na
jaho — šyryć bolš drukawanaho slo-
wa na rodnej zrazumiełaj białarusu
mowie, dać jamu karysnyje rady,
jak apracawać swajo pole i t. d., bo
jon wiedaje tolki swaje sposaby, ka-
toryje ad Adama astalisia jamu u
nasledztwa.

Jość tutaka niekolki dwaroŭ u
katorych pačali używać roznyje ma-
šyny, łubin i t. d. pazirajuć sielanie
na heta i smiajucca s panioŭ, što
tyje naprociŭ Boha pašli swaimi ma-
šinami, ale apasła, jak ahledzilisia
što tki panskaje pole katoraje staic
pobač s sielanskim uradzajnaję, dyk
staryki kazali, što heta niačystaja
sila, a maładyje pačali krychŭ wie-
ryć u nowyje sposaby abrahotki
ziamli. Hedak s ma nidaŭna byli
wybary ŭ wołaści dyk ja pytaŭsia
u niekatorych, za kaho jany pada-
wali swaje hołas? jany tolki pazi-
rali na mianie asawiełyje, bo nija-
kaho paniaćcia nie majuć jany ab
hetym, imi kirujuć staršyna i pisar.
Zatoje kormiać ich šcyra pa woła-
sciac i wučyliščach «Крестьяни-
номъ» dzie Kawaluk z swajej čeŭ-
raj liječ swaju atrutu i okujeć adnu
naciju na druhuju.

Z. B.

Iwieniec, Wilejski paw. Na walas-
nym schodzie 16-ho wiereśnia na
upoŭnamočenych ad sielan iwienieckaj
wołaści wybrany: z wioski Jawnie-
wič — Anton Antonoŭ Mieškuć 38 ha-
doŭ, katalik hramatny, i z wioski Dzia-

midowič, Iwan Mikatajoŭ Kniażewič 39
hadoŭ, katalik niehramatny. Wybara-
mi u Dumu sielanie mała cikawiacca i
iduć na schod pa prymusu. Na wyba-
rach starajucca kataliki wybrać katali-
ka, a prawasłaŭnyje — prawasłaŭnaho,
i trymaję wierch tyje, katorych bolš.
Piatrukoŭ.

Lepel, Witebskaj hub. Na Lepel-
skaj wystaŭcy, apisańnie katoraj čytać
znojdzie na inšym miejscu, duža cika-
wyje pryhody mieŭ naš predstaŭnik,
I. M—ski, katoraho Redakcija pasłała
tudy dla atkryćcia addziełu białarus-
kich drukow. Na trejci dzień, kali wy-
staŭka ŭžo kančalasia, palicija pryča-
pilasja da našaho predstaŭnika, što toj
bytcym šyryŭ pamiż narodam «rewo-
lucionnuju» brošuru: «Jak wybirać de-
putatoŭ u Hasudarstwienuju Dumu». A
«rewolucionnuju», widać, tamu, što na
joj, jak kazali prystaŭ i jaho pamoc-
nik, nie było nadrukawana «Дозволено
цензурой». I chacia było im rastuma-
čena, što pa zakonu ciapię usie kni-
ki wychodziać biez cenzury, ab čym i
palicija pawinna wiedać, bo nieznaŭ-
niem zakonu apraŭdywacca nielha;
chacia taja brošura zusim jość lehalna-
ja knižka, bo nawat razsyłalasja pry
№ 36 «Našaj Niwy», dzie ab hetym i
było nadrukawano, — ničoha nie pamah-
ło. Nima «Дозволено цензурой», dy
ješče pišecca ab Dumie, značycca, «re-
wolucionnaja» knižka! I woś prystaŭ
piše ahramadny pratakoŭ. Až tutaka
zdajecca takaja reč, katoraja duža
dobra pakazywaje, jak u nas hładzi-
e na wybary. Znajšoŭ niedzie haradawy
numer «N. N.» i bačyć, što tamaka
taksama niešta pišecca ab Dumie.
Strach jaho zniat: «Waša wysokabia-
harodziel! I zdies anie pišut ab Dumie».
«Ab Dumie, značycca i hazetu treba
prylažyć da pratakoŭ razam z adab-
ranymi 5 brošurami, jak «wieščest-
wiennaje dokazatelstwo prestupnaho
diejanija». Predstaŭnik naš pratesta-
waŭ, što palicija niezakonna adbiraje
ad jaho tyje dazwolenyje knižki, ka-
toryje nawat, chacia i byli na wystaŭcy,
ale nie razdawalisia narodu i byli ad-
loženy na bok. Kab pačwiardzić heta,
na druhi dzień predstaŭnik naš idzie
da spraŭnika dy kaže, što maje ješče
kolki sot hetych brašur. Zara nowy
prykaz: «Adabrać». Iznoŭ pišecca pra-
takoŭ, dzie palicija zajatłaje, što na
 wystaŭcy ŭžo razdawalisia białaruskije
i polskije knižki. A «polskimi» achryš-
cili knižki našy zatym, što šmat było
białaruskich knižek, drukawanych ta-
cinskimi (polskimi) literami. Palicija ni-
jak nie mahta zrazumieć, što, kali
knižka nadrukawana «polskimi» litera-
mi, to jana ješče nie kaniećnie pawin-
na być polskaj: može być i francuskaj,
i niemieckaj, i białaruskaj, a nawat i
rasiejskaj. «Jak heta? Kali polskije li-
tery, to i knižka polskaj». Tak i za-
pisali, što byli šyreny «polskije i bi-
łaruskije» knižki.

Predstaŭnik naš padaŭ skarhu Wi-
tebskamu gubernataru na niezakonnaje
pastupki Lepelskaj paliciji.

Koŭna. Užo daŭno u Koŭni adču-
wajecca niedastaća narodnych škol.
Asabliwa pawialičylasja heta niedasta-
ća za apošnije dwa hady. Achwočyć
wučycca — mahta mnoha. Nowych škol
nie atkrywajuć, a ciapięrešnije znacho-
dziasja u duža ciażkich warunkach.
Leta minaje, pačynajecca pryjom pra-
šeńnioŭ, ale tolki dla formy: u školach
poŭna: dla nowych školaroŭ saŭsim
i, ima miejsca. Kolki razoŭ dyrekcija
narodnych škol zwiertalasja da horadu
za dapomohaj, i kożny raz jej adkazy-
wali u hetym. Ciapię wučycieli narod-
nych škol pastanawili pasyłać hramady
achwotnikoŭ wučycca, katorych nie
pryniali u školu za niedachwatam
miejsca, da predstaŭnikoŭ horadu. Du-
maję, što hetkim paradkam možna
prymusić bačkoŭ horadu paruplicca ab
hetaj sprawie.

Z usieh staron.

Piecierburh. U piecierburskim wa-
jenna-akrużnym sudzie pačalasja spra-
wa hienierała Uchač-Ohorowiča. Jaho
winawaciać, što u čacie rasiejska-ja-
pionskaj wajny hien, Uchač-Ohorowič
byŭ načalnikam upraŭleńnia transpor-
toŭ mandžurskaj armii. Hien. U. O. za-
hataŭlaŭ transporty i zdawaŭ padrady
na pierawozku ich. U hetym čacie, jak
wykryja rewizija było mnoha zło-
čynstw. Hien. U. O. winawaciać za
chabary i zdziŭstwa. Hienierał ŭstupau
u zmwu s padradčykami i braŭ ad
ich hołas. Niejkaja Hazina, paznajo-
miŭšysja u wahoni z hienierałam i
staŭšy, jak jana kaže «dobraj znajomaj
hienierała», hetak sama, pry jaho po-
mačy brała padrady i pieredawala ich
inšym asobam. Padŭladnych aficeroŭ
Uchač pawinien byŭ przykrywać kali
jany brali chabary i inš., bo jany wie-
dali ab tym, što jon rabiŭ. Wykryli,
što Uchač pieresyłaŭ z Mandžuryi praz
padradčykoŭ wialikije hołas swajej
niezakonnaj siamje, kłaŭ hołas u ban-
ki; u Kijewi kupiŭ jon dom za 260,000
rubloŭ.

Rewizijnaja komisija naličyla na
Uchača 1,125,392 rubli kazonnych
strat. Hienierał Uchač-Ohorowič ješče
nie stary četaŭwiek. Hrudzi jaho usie u
kryżach i miedalach. Z wyklikanych
65 świadkoŭ, przybyło tolki 6 duš.
Sprawa praciahniecca s tydzień.

= Apošnimi časami wielmi pašyry-
lasja rabota tak zwanaho «čornaho
kabinetu» na počtach, katory pierehla-
daje pišmy. Wiadoma, što zawiali stro-
hi dahlad za pišmami niekatorych
asob nawat i z byŭšych čleoŭ nidaŭ-
na raspuščenaj Dumy. Dachadzila da
taho, što nawat tyje pišmy, katoryje
byli zapiečatany lakawaj piečaćciu ras-
piečatawalisja.

= Pryjechaŭ s Turkiestanu paŭ-
koŭnik inženierneho wojska Jermola-
jew, katory pabywaŭ u Ministroŭ. Ha-
waryli ab buncie sapieroŭ. Ministry tej
dumki, što bunt byŭ na palityčnym
hruncie.

= Pačynajućy ad 1 wiereśnia
(sienciabra) 1911 hodu i da 1 wiereš-
nia 1912 hodu na redaktaroŭ hazet
nałożena było 301 štraf na sumu
92,025 rub. Hetkaho liku štrafoŭ nie
było ješče niwodnaho hodu. U 1907
hadu było nałożena na redaktaroŭ 148
štrafoŭ na 65,000 rub., u 1908 h. 120
štrafoŭ na 82,200 rub., u 1909 hadu —
182 štrafy na 87,375 rub. i ŭ 1910
hadu — 343 štrafy na 60,150 rub.

= Wiedamstwo ziemleustrojstwa i
chlebarobstwa apracowywaje projekt
asuški Palešsia. Choćuć asušyć na Pa-
lešsi 4 miliony dziešiacin.

= Synod apracawaŭ projekt zakou-
nu kab zawiastać u cerkoŭnych školach
raboty pa sielskaj haspadarcy.

Warsawa. U wajenna-akrużnym
sudzie sudzili iroch saŭdatoŭ Nizoŭska-
ho paŭka, abwinawacenyh za toje,
što jany pierachowywali kopii sekret-
nych dokumentoŭ palkowaj kancelaryi,
kab pieredać ich susiednim hasudar-
stwam. Sud zasulziŭ u katarhu:
adnaho na 15 hadoŭ, adnaho na 4 s
paławinaj hadoŭ, a reŭt apraŭdali.

Winnica. Byli obyski u miejsco-
wych bibliotekach i kniharniach. Paza-
birali niekatoryje knižki.

Siewastopal. Addajęć pad sud 120
matrosoŭ. Spadziawajecca, što addadęć
pad sud i ješče 100 duš. Sprawa bu-
dzie razbiracca pry začynienych dżwie-
rach.

= Addadziena pad sud kačehara
minonosca «Zacariennyj» za šyrenie
pamiż matrosoŭ proklamacij.

Kacjerynburh. U siale šarži ochan-
skaho pawieću, nastajaciel cerkwi i
cerkoŭny starasta, choćućy pabolšyć
swoj dachod, zrabili z drewa kryż 3
sażni wyšynioj i unocy pastawili jaho
na hare za siatam dy apawieścili što
stałosia čuda. Skora z usieh staron
pačali prychadzić ludzi maliecca da
«čudoŭnaho kryža». Sypalisia achwia-

ry, slużyli malebny. Na spasa adbyŭsia
nawat chrestny chod. Ažo dawiedala-
sia ab hetym palicija i wyjawila ašu-
kanstwa. Kryż pryniali. Duchoŭnaje i
šwieckaje načalstwo robić ciapię
sledztwo.

Kacjerynadar. U kacjerynaderskim
akrużnym sudzie zakončylasja sprawa
12 asob z hładnym abwinawacenyh
Hołowkom, byŭšym pamocnikam Ka-
cieriynaderskaho palicmejsra. Winawa-
cili usich u pašyreńni fałšywych hołas.

Hołowko nia pieršy užo raz pad
sudom. U 1910 hadu tymčasowy kaŭ-
kazski wajenna-akrużny sud byŭ pry-
sudziŭšy jaho pawiesić, woś za što: 3
maja 1908 hodu jon razstrelaŭ troch
areŭstantoŭ, bytcym-to za toje, što jany
chacielu uciać. Adzin z hetych raz-
strelanych byŭ niemiecki paddany. He-
ta i dawialo Hołowku da suda. Smiert-
nuju karu Namiešnik kaŭkazu zami-
niŭ Hołowcy na dwa hady krepasći.
Pašia jaho byŭ Wysočajše pamila-
wana.

Ciapię Hołowku prysudzili na 4
hady u areŭtanckije rotv. 6 duš apraŭ-
dali. Piaci zasudzili na roznyje sroki u
turmu.

Irkućk. Pakońčyŭ z żywiciom sama-
hubstwam jeromanach Feodosij. Jaho
nie lubili manachi za strohaje żywicio.

Charabousk. U upraŭleńni daroh,
s kabinetu prawicieia ukrali dakumen-
ty, miż inšym takije, što kompromitu-
juć wyšejszych čynoŭ darohi.

Bodajbo. Korespondent «Ноб. Бр»
pawiedamlaje sa sloŭ robotnikoŭ, što
na piercdodni razstrelu administracija
lenskich kapaleŭ zahataŭlaŭ materijaŭ
dla pierewiazki ran i padpaiwala rot-
mistra Tiereščenka šampanskim, uha-
warywajućy jaho puścić u chod aruže.

Wiena. Z Balkanskaho poŭwo-
strowa nadchodziać hroznyje wiesti-
ki. Turcija paspiešna padwozić woj-
ska da Serbskaj hranicy. Baŭharyja
i Serbija mobilizujecca. Usie čeka-
juć wajny. Kažuć, što makedoncy
rychtujecca da nowaho paŭstańnia.
Hazety pišuć, što pamiż Serbiej,
Boŭharyjej i Čornahoryjej jość ta-
je nnaja žhoda dla wajny s Turcijo.
Baŭharskich aficeroŭ, katoryje ży-
wuć u Piecierburzie, paškikali u
Boŭharyju.

Pačtowaja skrynka.

Apanasu Har — nu. Što datyčę
strachoŭki żywioŭy ŭsiej wołaściu,
kab, kali u kaho z haspadaroŭ pa-
dze skacina, ci pakalečycca, to war-
tasę jaje, pa acency sielan, wydawa-
lasja z walasnych sum, a pasła he-
tyje summy papaŭta alisia-by ŭ kan-
cy hodu raskładkaj, to heta projekt
dobry. Patraoujcie jaho prawiaści
praz wołasć i ješče jašniej apraca-
wać. Kali-b heta wam udałosia zra-
bić, to bylab wialikaja pomač na-
šym sielanam na prypadak jakoha
błahoha zdareńnia sa skacinaj.

Redaktar-Wydawiec

A. Ułasou.

